

Islamska wojna z filmem religijnym

17 stycznia 2011

Międzynarodowa organizacja islamska wypowiedziała wojnę filmowym podobiznom proroka Mahometa i jego towarzyszy, twierdząc, że oczerniają one najświętsze postacie islamu.

Rada Fikh, organ islamskiego orzecznictwa podległy Światowej Lidze Muzułmańskiej, stwierdziła w oświadczeniu, że obrazy nie tylko samego proroka, ale też jego towarzyszy, wkradają się do filmów i seriali telewizyjnych. W związku z tym, w grudniu podczas dwudziestej konferencji, Rada przyjęła nowe rozporządzenie, które wprowadza zakaz przedstawiania postaci religijnych w filmach i telewizji.

„Rada przywołuje swoją poprzednią decyzję o zakazie produkcji, promocji i oglądania takich filmów i seriali” – czytamy w oświadczeniu. „Portrety te mogą być przyczyną oczerniania i szkalowania przedstawionych postaci i mogą służyć za pretekst do ich ośmieszania”. Koran, święta księga islamu i główne źródło prawa, nie zabrania bezpośrednio tworzenia podobizn Mahometa i innych proroków, również tych z tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, jak Abraham, Mojżesz czy Jezus. Jednak według tradycji ustnej, znanej jako hadisy, ukazywanie ich wizerunku jest zakazane. Islamscy prawnicy obawiają się, że tworzenie podobizn Mahometa prowadziłoby do bałwochwalstwa.

Światowa Liga Muzułmańska z siedzibą w Mekce, jest jedną z największych islamskich organizacji pozarządowych. Jej celem jest misjonowanie, koordynacja islamskiego kaznodziejstwa oraz ogólnościowa pomoc muzułmanom w potrzebie.

Argument, że filmy te są środkiem edukacyjnym mającym na celu zapoznanie ludzi z osobistościami islamu, został oddalony stwierdzeniem, że „święte teksty zawierają wystarczającą ilość informacji”.

Przedstawiciele przemysłu filmowego i obserwatorzy zgodnie twierdzą, że rada nie ma się czego obawiać, gdyż żaden z producentów i reżyserów nie odważy się złamać zakazu. Moussad Fouda, prezes Egipskiego Syndykatu Filmowego poinformował, że prace nad filmem o życiu Jezusa zostały ostatnio wstrzymane w Egipcie dodając, że tamtejsza publiczność woli oglądać filmy akcji i dramaty. „Nie ma w Egipcie producentów, którzy stworzyliby film przedstawiający proroka lub jego towarzyszy” – powiedział Foulda. „Obawialiby się, że taki film nie odniesie sukcesu komercyjnego.”

Sariel Birnbaum, badacz kina arabskiego pracujący na Uniwersytecie Stanu Nowy Jork w Binghamton powiedział, że arabski przemysł filmowy staje się stopniowo coraz bardziej konserwatywny jeżeli chodzi o przedstawianie islamskich postaci. „W 1951 roku, kiedy po raz pierwszy wyprodukowano filmy o treści religijnej, zabronione było przedstawianie na ekranie jedynie proroka Mahometa i jego najbliższych towarzyszy. Dzisiaj nie można pokazać również setki innych postaci islamu” – powiedział Birnbaum. Jedną z najpopularniejszych filmowych metod przedstawiania proroka jest ukazywanie sceny widzianej jego oczami lub skupianie się na jego wrogach w siedmowiecznej Mekce i jego żydowskich rywalach, mówi badacz.

W rzadkim przypadku, kiedy ekranizacji historii Mahometa podjęła się wytwórnia z Hollywood, amerykański aktor Anthony Quinn wcielił się w rolę Hamzy, wujka proroka, w reżyserowanym przez Moustapha Akkada filmie „Mesjasz” z 1976. Obecność proroka jest tam symbolizowana przez muzykę organową i jego słowa, niesłyszane bezpośrednio, lecz powtarzane przez inne postaci.

Birnbaum przypisuje rosnącą ortodoksyjność sunnickich prawników w kwestii przemysłu filmowego, wojnie toczonej na dwóch frontach: z jednej strony z chrześcijaństwem, z drugiej z szyickim islamem; oba te wyznania przychylają się do artystycznego przedstawiania swoich najbardziej czczonych

postaci.

Karykatury Mahometa opublikowane przez duński dziennik Jyllands-Posten w 2005 roku, spowodowały szeroko zakrojone protesty w świecie arabskim i muzułmańskim, skutkując między innymi podpaleniem duńskich ambasad w Syrii, Libanie i Iranie. Karykatury nie przestają wzbudzać gniewu w muzułmanach. Duński i szwedzki sąd nakazał aresztowanie czterech osób podejrzanych o planowanie ataku terrorystycznego na siedzibę gazety, na skalę zamachu przeprowadzonego w Bombaju.

„Cenzura religijna jest wiążąca” – dodaje Birnbaum. „Jeżeli oficjalna władza religijna zakaże produkcji filmu, cała inwestycja idzie na marne.”

Joseph Fahim, redaktor działu artystyczno-kulturalnego w „Daily News Egypt” powiedział, że oświadczenie było zaskoczeniem, zważywszy że programy o treści religijnej są obecnie emitowane najrzadziej w historii. „Religijne dramaty telewizyjne notują spadek popularności od 6-7 lat” – powiedział Fahim. „Takie programy wchodzą i schodzą z anteny i nikt ich nie zauważa. Wyświetlane są zwykle w czasie najmniejszej oglądalności.”

Fahim powiedział, że ostatnio jedyna islamska produkcja o której słyszał, została zapowiedziana na otwarciu Festiwalu Filmowego Doha Tribeca w Katarze w 2009. Anglojęzyczna epopeja opowiadająca o życiu Mahometa, której budżet miał opiewać na 150 milionów dolarów, miała na celu stworzenie pomostu pomiędzy kulturami. Od czasu wstępnej zapowiedzi nie było jednak żadnych wiadomości na temat obsady lub produkcji.

Tłumaczenie: Churchill

Źródło oryginalne: The Media Line

Źródło polskie: [Euroislam](#)